

Huragan ku wolności

Przez Ojczyznę całą
Biegł huragan ku wolności,
A tylko nocami czarnymi
W Mieście Stalowym,
Trwały gorąco plany tajemne a zbawcze-
By ruszyć!
By nie dać więcej się zagnieść tym,
Co polskość chcą zatracić!

Drukowano ciemną porą
Prasę pełną patriotyzmu,
Werbowano naród skrzywdzony
Do Huty, mieszkańcy, do Huty!
Stalową siłą zniszczmy manipulację,
Stalową siłą wyzwólmy z ucisku,
Wyjdźmy na ulicę,
Manifestujmy polskość i Huty potęgę!
Z Bogiem, co nas poprowadzi,
Z Bogiem co odwagi doda,
By flagą biało-czerwoną
Bez strachu oczy razić niszczycieli.

Ósmego miesiąca roku,
Dnia pańskiego dwudziestego drugiego
Wielkie poruszenie solidarne!
Biegł w sprzeczynie robotnik
Jeden drugiego do obrony ciągnął,
Jak huragan ku wolności!

Młodzieży wielka,
Coś wspomogła niezmiernie!
Kurierzy odwagi,
Kurierzy czuwania.
Oto nowe pokolenie patriotów,
Miłośników wolności,

Miłośników Rzeczypospolitej.
Prowadź, młodzieży
Potomstwo swoje!
By z sercem tak samo gorącym pamiętali,
A gdy godzina nadejdzie-walczyli.

Blokowała zła tama zaborcy,
Patriotów duchem mocnych,
Lecz żadna pała czarna,
Mundur wroga czy tarcza z plastiku-
Nie powstrzyma ducha spragnionego oddechu
wolności.

Narzędziownia im domem była-
„Huty sercem”.
Gromadzili się tam odważni
i ich dusze tłumnie na walkę gotowe,
jak wypełnione kobierce.

Bił ZOMO-wiec szalenie,
Agenci SB prześladowali,
Lecz „my bez walki się nie poddamy!”
Honoru przed komunistą nie złożą,
Niech zdrajcy wraz z władzą się srożą,
Oto idzie armia polskości prawdziwej,
Nie dali zniszczyć tradycji rodzimej.

Prześladowano...!
Strach siejąc chwilami...
Lecz „my się nie damy!”,
„My się nie damy!”

Ksiądz Frankowski ostoją był-
Między Bogiem a ludźmi wypraszał
I tak im dopomógł Bóg!

Trzy noce i dni później,
Wiary znak- krzyż wykonano.
I śpiewał lud wierny,
Że krzyża ze ściany nie zdejmą!
Echem od Huty odbijając,
Przez uszy stalowych mieszkańców,
Aż do pełnych nienawiści
Komunistów serc.

Niech nie lekceważą pragnących wyzwolenia!
Siłą im wiara i ducha hart!

I runęły ludzi słyszających tę pieśń lawiny,
Przez kordon ucisku złą się przedarto do Huty,
Gdy strajkujący sercem gorącym krzyczeli-
„Chodźcie do nas”!
Procesje boże i księży błogosławiący,
Jak armia z Nieba wspomogła.
Lud zrywem ku wolności
Nie patrzył na wroga siłę!
Żaden wóz opancerzony,
Hartu ducha nie powstrzymał.
„By Solidarność legalną była!”

I wyszli strajkujący z Huty!
Dnia września pierwszego,
Demonstrując uczucia narodu.
„Solidarność była, jest i będzie!”
tym hasłem nadzieje w czyny się przeradzały.

Z ręką w górę wyciągniętą
Odważnie krzyczano,
A palce na znak zwycięstwa-Victorii ułożone.

Rewizje, represje, rwanie cnót
Lecz „tak im dopomógł Bóg!”

Zwalniano patriotów,
Miejsca prac pustoszały pędem.
Lecz Huta wierna,
W Hucie siła!
Dwadzieścia ludu tysięcy
Z Huty wyszło dumnie
Z żołnierskim hartem do boju dalszego.
Stalowa Wola
Gwoździem do trumny komunizmu!
Bowiem wielką siłą i stanowczością rycerską czynów
Komunistów silnych jedynie manipulacją zwalczała!

I wywalczyli Solidarność!
Z symbolem pokoju i zwycięstwa
Komisje Wydziałowe ruszały.
Odmowy pójścia do wojska,
Kart zwracanie-
Sprzeciwem ku władzy były.

I wywalczyli Solidarni!
Wolność, uczciwość i nową przyszłość
Nadzieje wielkie na nowy ład
I nie dajmy temu umrzeć,
Oto polskości kwiat!

Dziewczę ze stali